Goniec Codzienny

Wilno
NIEDZIELA
21 maja 1944
Nr. 868
Cena w Wilnie 5 fen.

Zacięte walki między Gaeta i Pontocorvo

Wielka bitwa odpierająca w południowych Włoszech. — Zdecydowana kontratak niemieckie

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 20. V. 1944.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południowym froncie włoskim nieprzerwanie trwa wielka bitwa odpierająca. Wojska niemieckie walcząc z o wiele przeważającymi siłami nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów wycofują się w zaciętych walkach na nowe stanowiska. Wyskakujący naprzód łuk frontu pod Gaeta opuszczono. Niektóre wyżyny na północ od Itri i miejscowość Campodimele po ciężkiej walce wpadły w ręce nieprzyjaciela. Na innych odcinkach niemieccy grenadierzy pancerni zdecydowanymi kontratakami zmusili nieprzyjacielskie atakujące straże przednie do zatrzymania się. Po obu stronach Pontecorvo wszystkie ataki przeciwnika, mimo godzinami trwający huraganowy ogień artyleryjski i udział masowy czołgów, odparto. Na obszarze na południowy wschód od Aquino nieprzyjacielskie ataki, wspierane przez silną artylerię i liczne czołgi załamały się w skoncentrowanym ogniu broni niemieckiej, po części w walce wręcz. Nieprzyjacielska piechota, która wraz z czołgami wdarła się do północnej części miejscowości, została kontratakiem wyrzucona. Nieprzyjaciel stracił tutaj 30 czołgów. 1-a dywizja spadochroniarzy od początku bitwy w dn. 12 maja rozbiła 100 czołgów.

Na Adriatyku okręty ubezpieczające marynarki wojennej uszkodziły dwa ścigacze nieprzyjacielskie.

Z frontu wschodniego komunikuje się tylko o walkach miejscowych nad dolnym Dniestrem, na Podkarpaciu i na południowy wschód od Witebska.

Statki strażnicze marynarki wojennej zestrzeliły nad zatoką Fińską 5 bombowców bolszewickich.

Fiński zespół samolotów bojowych atakował ubiegłej nocy nieprzyjacielską bazę dostaw poza frontem Swiru z dobrym wynikiem.

Północno-amerykańskie bombowce przy silnej ochronie myśliwców przedarły się wczoraj na obszar Rzeszy i spowodowały przez bezplanowe zrzucenie bomb na różne dzielnice stolicy Rzeszy oraz na Brunświk szkody w budynkach i straty wśród ludności.

Myśliwce, artyleria przeciwlotnicza powietrznych sił zbrojnych oraz jednostki i okręty ubezpieczające marynarki wojennej zestrzeliły 71 samolotów nieprzyjacielskich, po większej części czteromotorowych bombowców.

Ubiegłej nocy odosobnione brytyjskie samoloty zrzuciły bomby na obszar Kolonii.

Pogróżki, terror i wymuszenia nie mają żadnego powodzenia

Głosy rumuńskie w sprawie prób wymuszenia aliantów

BUKARESZT. (DNB). „Nie damy się zwieść ani pogróżkami, ani terrorem ani wymuszeniami" pisze „Porunca Vremii" w związku z wystosowanym do sprzymierzeńców Niemiec wezwaniem, by zaniechali wojny. Gazeta pisze: „Stosuje się dwa środki dla politycznego i duchowego pozyskania Rumunii: po pierwsze ataki bombowe na ludność cywilną, na dzieci i kobiety, na instytucje kultury i świątynie, a po drugie ofertę, byśmy jako pewnego rodzaju sprzymierzeniec i przyjaciel oddali się pod panowanie sowieckie. I jeden i drugi środek pozostał bezskuteczny: pierwszy nie mógł mieć żadnego powodzenia, ponieważ mordowanie cywilnej ludności obudziło zgodną, solidarną i czynną nienawiść całego narodu, a łączy się z nią cicha i głęboka pagarda dla agresorów. Lecz oferta, byśmy się dobrowolnie oddali w ręce Moskwy, nie wywarła innego skutku jak tylko ten, że potwierdziła ponownie słuszność naszej polityki walki i obrony. Zrzucone przez czteromotorowe bombowce ulotki są wreszcie najlepszym dowodem, że nie można nas podbić na odległość.

„Rapid" podkreśla w związku z tą samą sprawą wyraźnie łączność narodu rumuńskiego z jego walczącą na wschodzie armią. Ich nieustraszone męstwo dodaje i nam odwagi. Ich ofiarność pobudza nas do godnej postawy w obliczu niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie. Męstwa żołnierza rumuńskiego nic nie może nadwyrężyć, ani bombardowania kraju, ani pogłoski, ani nieprzyjacielska agitacja przez radio. Wie on, że toczy walkę w obronie dobra i wolności i bije się ufny w prawo swego narodu.

Hull sprawił głębokie rozczarowanie Polskom w Londynie

Unicestwienie ostatniej nadziei pokładanej w Stanach Zjednoczonych

SZTOKHOLM .(DNB). Jak donoszą z Londynu, sfery zbliżone do polskiego rządu emigracyjnego przyjęły z najgłębszym rozczarowaniem wczorajsze oświadczenie sekretarza stanu Hulla, że rząd Stanów Zjednoczonych nie wie nic o jakichkolwiek amerykańskich propozycjach pośredniczenia w sporze polsko-sowieckim. Z tych chłodnych słów odpowiedzialnego kierownika amerykańskiej polityki zagranicznej wynika, że ostatnia nadzieja na interwencję Stanów Zjednoczonych musi być poniechana. W tych warunkach polski rząd emigracyjny zmuszony jest pogodzić się z przywiezionymi przez amerykańskiego ambasadora Harrimana sowieckimi tak zwanymi „propozycjami kompromisowymi", to znaczy zgodzić się ostatecznie na zakończenie swej egzystencji, gdyż nie do innego celu zmierzają te nowe warunki sowieckie.

Polskie sfery powiadają, że Związek Sowiecki wyraża wprawdzie gotowość „zrezygnowania" ze Lwowa i z Wilna, lecz oferuje on coś, czego jeszcze nie zdobył. Od polskich emigrantów żąda się natomiast w praktyce samorozwiązania się, albowiem nic innego nie oznacza oddanie rządu emigracyjnego w ręce tak zwanego moskiewskiego komitetu patriotów i podporządkowanie wojsk polskich w Anglii, we Włoszech, na Bliskim Wschodzie i w Związku Sowieckim jednemu przez Moskwę wybranemu polskiemu generałowi, kóryby swoją siedzibę miał w Związku Sowieckim. Żądane przez Stalina tak zwane „zmiany konstytucji" uczyniłyby z Polski w praktyce zależną od Moskwy republikę sowiecką.

„Nonsensem jest gadać, że USA znajdują się w przededniu zwycięstwa"

LIZBONA. „Amerykańskie prowadzenie wojny nie dopisało od samego początku, zaś strategia Waszyngtonu okazała się do tego stopnia błędną, że żaden człowiek w Stanach Zjednoczonych nie mógłby tego zawczasu przewidzieć". Takie zdanie wypowiada amerykański rzeczoznawca wojskowy i deputowany kongresu ze stanu Minnesota, Melvin Maas w artykule zamieszczonym w „New York American", a przedrukowanym przez wiele innych amerykańskich gazet i czasopism.

Odsłania przy tym Maas, że według informacyj kierowniczych osób wojskowych Stanów Zjednoczonych, plan inwazji do Europy miał dojść do wykonania już w końcu roku 1942, najpóźniej zaś w r. 1943, wciąż jednak termin musiał być odraczany, skutkiem czego Niemcy miały czas przygotować się do tej akcji. Rewelacje amerykańskiego pułkownika kończą się dobitnym stwierdzeniem: „Nonsensem jest gadać o tym, że Stany Zjednoczone mają przed sobą zwycięstwo — one w ogóle nie zaczęły jeszcze bynajmniej wygrywać wojnę".

Dlaczego opuszczono Cassino

BERLIN. Rozpoczęta w Południowych Włoszech, przy wielkim nakładzie ludzkiego i wojennego materiału, ofenzywa Anglo-Amerykanów, wydaje się być, mimo nagromadzenia wielkich sil, ubocznym celem. Na podstawie faktu silnych ataków na pozycje wybrzeża koło Formii i ponownego ożywienia działań wojennych w południowych częściach przyczółka Nettuno można wnioskować, że głównym celem nieprzyjaciela jest połączenie dwóch walczących grup Anglo-Amerykanów. W nieprzyjacielskich komunikatach na temat nowej ofenzywy unika się zdecydowanie zdania „walka o Rzym". W istocie rzeczy więc, anglo-amerykańskie dowództwo uznało za konieczne prowadzić dalej swoją dotychczasową ślimaczą ofenzywę. Zdobycie ruin Cassino, które mogli Anglo-Amerykanie i bez walki zdobyć, pozostawia ich w świadomości, że przy dalszym parciu naprzód napotkają na nową pozycję ryglową. Tu leży jednocześnie przyczyna, dla której dowództwo niemieckie w Południowych Włoszech opuściło dotychczasowy teren walk.

Toczące się obecnie działania wojenne na wschodzie, jak i w przyszłych dniach oczekiwane walki mają tylko charakter miejscowy i służą jako przygotowanie do przyszłych działań. Obecne walki na wszystkich frontach trzeba w ogóle traktować jako znamiona wielkich nadchodzących burz.

Zgon prof. Leona Kozłowskiego

BERLIN. (DNB) Jak donosi prasa stolicy Rzeszy, w berlińskim szpitalu zmarł 10 maja były polski premier dr. Leon Kozłowski z powodu ciężkich ran, które odniósł w czasie amerykańskiego nalotu terrorystycznego w chwili, gdy udawał się ze swego hotelu do schronu. Profesor Kozłowski był polskim premierem w tym czasie, gdy został podpisany przez rząd Marszałka Piłsudskiego w dniu 27 stycznia 1933 r. polsko-niemiecki pakt nieagresji. Po zajęciu przez czerwoną armię Lwowa został on w końcu września 1939 r. zaaresztowany. Po ciężkim więzieniu w bolszewickich miejscach tortur, w czasie którego stracił wzrok w jednym oku i poniósł inne ciężkie uszkodzenia cielesne, został w końcu lipca 1941 r. skazany na śmierć, a następnie uwolniony. Przekonany o zwycięstwie niemieckiej armii, przekroczył on w kilka tygodni później niemiecko-sowiecki front i udał się pod niemiecką opiekę. Pogrzeb jego odbył się w Berlinie na katolickim cmentarzu Św. Jadwigi.

Wydanie całych Bałkanów na łup bolszewików

Sensacyjny dokument przedstawicieli „Daily Mail" i „Daily Herald" w Kairze
Samodzielna republika sowiecka nad Dardanelami z włączeniem Istambułu

BERLIN. (DNB). Przedstawiciele angielskich gazet „Daily Herald" i „Daily Mail" w Kairze przekazali swoim pismom 13.5. bardzo ciekawy dokument, który dostał się w ich ręce. Jest to umowa, jaką podpisali greccy i bułgarscy bolszewicy w sprawie utworzenia związku sowieckich republik bałkańskich. Korespondent „Daily Mail" pisze w swoim komunikacie:

Ten dokument, który teraz dopiero mogę opublikować, dostał się poufną drogą do mych rąk, wkrótce potym, gdy przywieziono go do Egiptu z Macedonii, gdzie przedrukowano wierne kopie z oryginału i puszczono je w obieg.

Dokument, zatytułowany „umowa" i podpisany w Petristi przez Yanni Joannidis'a w imieniu greckiej partii komunistycznej i przez Doussiana Daskaloffa w imieniu bułgarskiej partii komunistycznej, ma następujące brzmienie:

„Po rozwiązaniu komunistycznej międzynarodówki grecka partia komunistyczna i bułgarska partia komunistyczna, uwzględniając politykę i ostatnie instrukcje rozwiązanych organizacyj w sprawie współpracy nad zapewnieniem szybkiej i skutecznej akcji, mającej za swój cel ostateczny stworzenie na Bałkanach związku sowieckich republik socjalistycznych i usunięcie raz na zawsze panujących wśród narodów bałkańskich sporów, postanawiają niniejszym przez swoich przedstawicieli i sygnariuszy tej umowy, towarzysza Janni Joannidisa ze strony greckiej partii komunistycznej i towarzysza Doussiana Daskaloffa ze strony bułgarskiej partii komunistycznej, co następuje:

1) Celem ostatecznym obydwu partyj jest stworzenie związku sowieckich socjalistycznych republik na Bałkanach, który to związek obejmował będzie Grecję, Macedonię, Bułgarię i Serbię.

2) Komunistyczne partie Grecji i Bułgarii mogą stosować dowolną taktykę, którą uznają za najodpowiedniejszą do osiągnięcia wymienionego właśnie celu ostatecznego.

3) Obydwie partie pracować będą nad bezpieczeństwem północnych granic związku, mając mianowicie na celu dotarcia do Dunaju, który będzie granicą Bułgarii i Serbii. Granica ta kończyć się będzie następnie na północ od Rjeki nad Adriatykiem.

4) Bułgaria otrzyma dostęp do Morza Egejskiego.

5) Istambuł i Dardanele będą tworzyć pod kontrolą rosyjskich socjalistycznych republik sowieckich niezależną autonomiczną republikę.

6) Grecka, serbska i bułgarska Macedonia, to jest terytorium między rzeką Nestos a górą Rodopi na wschodzie, górami Rila, Osokont i Sar na północy, Alpami Albańskimi i łańcuchem gór Pindus na zachodzie i między górą Umpus a Morzem Egejskim na południu tworzyć będzie wraz z wyspą Tassos niezależną, autonomiczną sowiecko-socjalistyczną republikę w ramach związku.

***

W związku z powyższym pisze „Deutsche Diplomatische Korrespondenz":

Londyńskie gazety „Daily Mail" i „Daily Herald" otrzymały w tych dniach od swoich przedstawicieli w Kairze tekst politycznego dokumentu, który można zaliczyć do najbardziej sensacyjnych, jakie w tej wojnie ukazały się w zakresie tajnych celów przeciwników Niemiec. Chodzi tutaj nie o co innego, jak tylko o dokładny plan wydania całych Bałkanów na łup bolszewizmu w formie utworzenia bałkańskiego związku sowieckich socjalistycznych republik. Dokument ten stanowi ponowne potwierdzenie owej polityki abdykacji Anglii i Stanów Zjednoczonych na rzecz Sowietów, polityki, która po konferencjach w Moskwie, w Kairze i w Teheranie przede wszystkim w południowo-wschodniej Europie i na Bałkanach stała się widoczna.

Kairscy przedstawiciele wymienionych gazet piszą, że wspomniany dokument dostał się do ich rąk już w końcu stycznia. Nie dają oni jednakowoż żadnych wyjaśnień, dlaczego dotychczas zachowali go u siebie i dopiero teraz przesłali swoim pismom. Wyjaśnienie jest proste: Zdawali oni sobie sprawę z tego, że bezpośrednio po bombastycznych deklaracjach na temat powodzenia konferencyj naród angielski i amerykański nie zniesie tego rodzaju wstrząsu. Zdaje się, że nawet dzisiaj urzędowe sfery angielskie przeszkodziły ujawnieniu tego dokumentu przed opinią publiczną, albowiem obydwie gazety brytyjskie zanotowały wprawdzie otrzymanie wspomnianego dokumentu, lecz nie opublikowały go, chociaż przez liczne dokonane w międzyczasie akty nowej appressement polity wobec nienasyconego Stalina przez szeroko zakrojoną pracę angielskiej i amerykańskiej prasy przygotowano atmosferę na silniejsze jeszcze dawki angielsko - amerykańskiej abdykacji.

Dokument przyznaje otwarcie we wstępie, że grecka i bułgarska partia komunistyczna otrzymała po rzekomym rozwiązaniu komunistycznej międzynarodówki polecenie od rządu sowieckiego pracowania według wskazówek, których treść stanowiła stworzenie „związku sowieckich socjalistycznych republik na Bałkanach". Ten związek państw ma obejmować Grecję, Macedonię, Bułgarię i Jugosławię. Granice jego zostały szczegółowo ustalone.

Punkt piąty, najbardziej sensacyjny w dokumencie, wspomina o projekcie zorganizowania samodzielnej republiki sowieckiej nad Dardanelami łącznie z Istambułem. Partiom komunistycznym na Bałkanach zezwala się dla osiągnięcia powyższych celów „zainicjowania" dowolnej taktyki. Wyrazistość tego stanu rzeczy rozwiązuje całą zagadkę, jeśli ktoś jeszcze miał jakąś niepewność co do bałkańskiej polityki Związku Sowieckiego i państw anglosaskich.

Przede wszystkim jasną staje się teraz rzeczą, dlaczego alianci dopuścili do upadku ruchu sprzyjającego królowi Piotrowi, odmówili poparcia generałowi Michajłowiczowi a udzielili pomocy przywódcy band Tito. Ti-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wydanie całych Bałkanów na łup bolszewików

(Dokończenie ze str. 1-ej)

to od samego początku wcale nie ukrywał tego, że zadanie jego — rozbudzenie ruchów partyzanckich — nie ogranicza się jedynie do terytorium byłej Jugosławii, lecz ma charakter ogólno-bałkański. W ramach istniejącego planu układają się machinacje Tito w obraz, który wyraźnie ukazuje przywódcę band jako pioniera zaprojektowanego związku sowieckich republik bałkańskich.

Tak samo zrozumiałe stają się kulisy wdzierającego się w obóz greckich emigrantów kryzysu. Właśnie w ostatnich tygodniach stało się rzeczą uderzającą, że nawet najdalej posunięte ustępstwa króla Jerzego nie potrafiły pogodzić greckich emigrantów i partyzantów. To staje się oczywiste po rzuceniu między greckich emigrantów i partyzantów hasła do walki o grecką republikę sowiecką w ramach kierowanej przez Moskwę federacji bałkańskiej. Zarówno wysiłki króla greckiego Jerzego jak i króla jugosłowiańskiego Piotra w kierunku skupienia i zjednoczenia grup powstańczych w ich krajach skazane zostały z góry na niepowodzenie, albowiem państwa anglosaskie, w których przychylność wierzyli królowie bałkańscy, pogodziły się już dawno poza ich plecami z sowieckim planem nowego ustroju na Bałkanach w ramach sowieckiej federacji.

Lecz najciekawsze światło rzuca zdobyty przez kairskie przedstawicielstwo „Daily Mail" i „Daily Herald" dokument na turecką politykę aliantów. Znikają obecnie ostatnie wątpliwości co do roli, jaką obmyślono dla Turcji po wojnie w Moskwie i w Teheranie. Jak to widać było już z ostatniego artykułu Lippmana, Roosevelt uznał zasadniczo roszczenia Związku Sowieckiego do dostępu do ciepłych mórz. Ostatnie rozmowy sowiecko-tureckie wysunęły, jak pisze Exchange, ponownie zagadnienie „wspólnej obrony cieśnin morskich" w wypadku przymierza, to znaczy udziału Związku Sowieckiego w strzeżeniu tureckich cieśnin, gdyby Turcja wzięła udział w wojnie. Wielka Brytania i Stany Zjednoczone z tym się pogodziły. Z tego też powodu zgodziły się one na przydział trzeciej części włoskiej floty wojennej Badoglio Związkowi Sowieckiemu, jasną też jest rzeczą, że poza najnowszym naciskiem gospodarczym Anglików i Amerykanów na Turcję kryje się coś większego i gorszego, a mianowicie zagrożenie historycznej roli Turcji jako strażniczki opiekunki cieśnin morskich i przekazania tej roli Sowietom, w czym, — jak wiadomo — Mołotow podczas swej wizyty w Berlinie w r. 1940 napróżno zabiegał o zgodę Niemiec.

Jest rzeczą oczywistą, że tak zwana republika dardanelska byłaby tylko początkiem całkowitego pochłonięcia Turcji przez Związek Sowiecki. Ocenę powyższego dokumentu, zaczerpniętego obecnie ze źródła angielskiego, można w punktach dotyczących Turcji, pozostawić samemu narodowi tureckiemu. Jeśli zestawi się go w jedną całość z wyrażanymi dyplomatycznymi i militarnymi żądaniami Sowietów od Norwegii aż do Dardaneli i Morza Śródziemnego i z odbywającym się na całej linii odwrotem angielskiej i amerykańskiej polityki zagranicznej, to utworzy on harmonijny obraz ostatecznych celów polityki sowieckiej w Europie. Dokument ten stwierdza jednak również fakt, że od chwili konfliktu niemiecko-bolszewickiego chodzi o rzeczy większe aniżeli interesy niemieckie, że chodzi tutaj o historyczną rolę Rzeszy w obronie całości Europy, że żaden Europejczyk nie może niczego spodziewać się od Anglii i Ameryki i że tylko zwycięstwo Niemiec może zapewnić Europie bezpieczeństwo przed imperialistycznym i bolszewickim naporem na zachód. Za granicą częstokroć starano się dotychczas traktować przestrogi niemieckie przed niebezpieczeństwem bolszewizmu i jego angielsko-amerykańskimi wspólnikami jako propagandę. Tutaj mamy doczynienia z dokumentem, który prasa angielska otrzymała wprost z tego rejonu, który za zgodą angielsko-amerykańską ma być akuratnie według tego systemu zbolszewizowany, jaki zawsze przepowiadano ze strony niemieckiej. Sile dowodowej tego dokumentu nie potrafili się widocznie oprzeć sami Anglicy, skoro też niewątpliwie uczynią wszystko, by albo treść jego zataić przed narodem angielskim albo przy pomocy bolszewików zaprzeczyć jego istnieniu.

Państwo sowieckie nad Kanałem Cesarza Wilhelma?

Propozycja Prezydenta Stanów Zjednoczonych na konferencji w Teheranie

SZTOKHOLM. „Svenska Dagbladet" podaje wiadomość „Associated Press" z Nowego Jorku, że czasopismo amerykańskie „Saturday Evening Post" opublikowało artykuł pióra Foresta Davies'a, który to artykuł po raz pierwszy odsłania zasłonę przykrywającą konferencję w Teheranie. We wspomnianym komunikacie mówi się między innymi, że Roosevelt zaproponował w Teheranie stworzenie państwa pozostającego pod wpływem sowieckim i położonego nad Kanałem Cesarza Wilhelma, celem zapewnienia Związkowi Sowieckiemu po wojnie wolnego dostępu do Morza Niemieckiego.

W związku z tym czasopismo amerykańskie zaznacza że ta zaimprowizowana propozycja prezydenta Stanów Zjednoczonych podziałała na Stalina wprost fascynująco. Powstał on, uścisnął dłoń Roosevelta i oświadczył: „Oto rozwiązanie, oto trafna myśl!". W ten sposób konferencja teherańska zakończyła się bardzo bliską przyjaźnią między Stalinem a Rooseveltem.

Rooseveltowska idea stworzenia państwa sowieckiego nad Kanałem Cesarza Wilhelma — kończy amerykańskie czasopismo — stanowiła jednakowoż tylko fragment szkicu stosunków międzynarodowych nakreślonego przez Roosevelta w Teheranie.

Tyle komunikat. Stanowi on pierwszą informację o sprawach, które istotnie omawiano w Teheranie. To, co dotychczas opowiadano o tej konferencji, nie wykraczało poza ramy zwykłych frazesów i zwrotów retorycznych. Teraz widać wyraźnie, z jakimi żądaniami wystąpiła Moskwa na konferencji w Teheranie. Równocześnie potwierdza się wiadomy już poprzednio fakt, że anglo-amerykańscy przyjaciele Sowietów starali się gorliwie spełniać wszelkie żądanie Kremla. Nie trzeba było wcale dowodów na to, że ostatecznym celem żydowsko-bolszewickiej ekspanzji jest ostateczne zniszczenie Europy. Od chwili gdy Roosevelt i Churchill za cenę pomocy sowieckiej zdradzili Europę i okazali gotowość oddania w wypadku zwycięstwa aliantów całą Europę na łup bolszewizmu, stało się rzeczą jasną, że Moskwa wysunie łańcuch żądań, by zapewnić sobie sferę potęgi, do której dąży. Wypadki w rejonie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie pozwalają już wyraźnie zorientować się w dalekosiężnych celach polityki sowieckiej w tej części świata. Ostatnie żądanie Moskwy odnoszące się do politycznego wpływu w Norwegii zaznacza kierunek, w jakim zamierza kroczyć sowiecka polityka na północy. Ostatnie artykuły przybocznego rooseveltowskiego dziennikarza, Waltera Lippmana, domagające się, by Bałtyk stanowił wolną drogę komunikacyjną między Związkiem Sowieckim a państwami zachodnimi, wskazywały już dość wyraźnie na to że Roosevelt i Churchill spełnili również żądanie dyktatora z Kremla w sprawie opanowania Bałtyku. Teraz czasopismo amerykańskie „Saturday Evening Post" odsłania nowe żądanie rządu sowieckiego. Gdyby nad Kanałem Cesarza Wilhelma powstało państwo pozostające pod wpływem sowieckim, wówczas stanowiłoby ono najlepszą odskocznię dla bolszewików do Atlantyku i nowy krok do opanowania zachodniej Europy przez Związek Sowiecki.

Czym więcej spada zasłona z konferencji w Teheranie, tym wyraźniej zarysowują się sowieckie plany mocarstwowe i tym jaśniej uwidacznia się stałe ustępowanie Anglii i Stanów Zjednoczonych przed ekspansją bolszewików. Można sobie wyobrazić, z jakim zapałem przyjął Stalin tę zaimprowizowaną propozycję Roosevelta! Kreml istotnie nie może się uskarżać na to, by sprzymierzeńcy sprawiali mu trudności w chwili, gdy zgłasza on swe żądania. Roosevelt zagarnął już tereny dla imperializmu Stanów Zjednoczonych, a teraz jest mu na rękę, gdy polityka sowiecka interesuje się Europą zachodnią. Tym mniejsze zachodzi niebezpieczeństwo, że ekspanzja Sowietów zetrze się z imperializmem amerykańskim.

Cisza dookoła Związku Arabskiego

Anglia nie jest już zainteresowana tym projektem

BERLIN. Dookoła panarabskiego związku, o którym przed kilkoma miesiącami tyle się dyskutowało, zapanowała cisza, która wyraźnie daje się zauważyć. Wszyscy pamiętają, że przeprowadzano niezliczone rozmowy wstępne, aby doprowadzić do kongresu krajów arabskich, na którym miał być utworzony związek krajów arabskich. Mimo wszelkich starań rządu egipskiego, który odegrał rolę przodownika w walce o zamiar stworzenia związku, układy te nie ruszyły z miejsca. Co raz bardziej stawało się widoczne, że z arabskiej strony uważa się jako nie dające się obejść przypuszczenie, że dla stworzenia związku najpierw należy uporządkować zagadnienie żydowskie. Miarodajni politycy arabscy z Ibn Saudem na czele nieustannie urabiali wykluczającą wszelkie nieporozumienia opinię w tym kierunku, że bez rozwiązania problemu Palestyny w zrozumieniu arabskim związek stałby się farsą i że w tych okolicznościach taka instytucja nie przedstawia dla nich żadnego zainteresowania. A właśnie pod tym względem inicjatorzy projektu tego związku — więc ostatnio Anglicy, których słusznie podejrzewano, że stoją za kulisami tego projektu — nie mogli i nie chcieli przyjmować na siebie wobec Arabów żadnych wiążących zobowiązań, czego zresztą dowodzi milczące kontynuowanie dotychczasowej brytyjskiej polityki palestyńskiej poza 1-ym kwietnia tego roku naprzekór wszystkim postanowieniom Białej Księgi. Innymi słowy: Związek, jak go sobie Arabowie wyobrażali, wyglądał zupełnie inaczej, niż zamierzony przez Brytyjczyków związek państw, który byłby niczym innym jak powolnym organem brytyjskiej polityki mocarstwowej na Bliskim Wschodzie. Na te sprzeczności chorował plan związku od początku i dlatego teraz najwidoczniej spełzł na niczym.

Godne zaznaczenia jest przy tym, że teraz ze strony angielsko-egipskiej robi się próby, aby winę za niepowodzenie wysiłków, zmierzających do utworzenia związku zrzucić na Arabów. I tak w artykule, napisanym na życzenie egipskiego prezydenta ministrów Nahas Paszy, donosi kairski dziennik „Balagh", że zamierzony ogólno-arabski kongres w Kairze został odroczony na czas nieokreślony. Przy tym jednak dziennik ostrzega Arabów, aby w ogóle nie pokładali na ten kongres zbyt wielkich nadziei, nawet gdyby później nareszcie doszedł do skutku. W przygotowawczych dyskusjach nad kongresem, które trwały miesiącami, wyszły na jaw silne przeciwieństwa mających w nim wziąć udział państw. Z innej strony jednak zebranie ogólnoarabskiego kongresu byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby jego pomyślny wynik był zapewniony w stu procentach.

W tych oficjalnych wynurzeniach dziennika Wafd rzecz przedstawiono zupełnie do góry nogami. Uczyniono odrazu tak, jak gdyby Arabowie sami w pierwszej linii życzyli sobie zwołania kongresu i jeszcze pragnęli go. Jak już wspomniano, w rzeczywistości projekt związku był wniesiony do krajów arabskich przede wszystkim z zagranicy, względnie z peryferyj. Teraz, gdy sprawy mają przebieg niezgodny z wolą projektodawców, którzy teraz najwidoczniej obawiają się, że Arabowie mogli by ze związku uczynić instrument koncentrujący i pozwalający osiągnąć powodzenie własnych wysiłków wolnościowych, chciałoby się im cały ten projekt obrzydzić. Rzekome „silne przeciwieństwa interesów" wśród Arabów, o których mówi artykuł zamieszczony w dzienniku kairskim są oczywiście tylko obłudnym pozorem dla przewlekłego traktowania niedawno gorliwie propagowanego planu, który teraz, jak się wydaje najchętniej chcianoby, aby nareszcie utonął w zapomnieniu.

Halifax szydzi sobie z Hindusów

Pełne obłudy wynurzenia w sprawie brytyjskiej polityki w Indiach

SZTOKHOLM. Ponieważ także pewne sfery amerykańskie zajęły się angielską polityką w Indiach, ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych, lord Halifax, był teraz zmuszony — widocznie dla uspokojenia owych sfer, zająć pewne stanowisko w sprawie Indyj na konferencji prasowej w Benfer (Colorado). Słowa jego wobec wywołanych przez Anglię stosunków w tym biednym i głodującym kraju czynią wrażenie gorzkiego szyderstwa. Lord Halifax przypisuje wprost całą winę za wytworzone wyłącznie i jedynie przez Anglię okropne stosunki w Indiach, samym Indiom. Wobec pałki brytyjskich policjantów i milionów wygłodzonych wyglądających jak szkielety Hindusów oświadcza lord Halifax: „Indie posunęły się tak daleko, że usunąć należy ostatnią jeszcze przeszkodę na drodze do całkowitej niezależności, jaką Anglia zaoferowała Indiom". Osiągnięcie tego celu opóźnia się nie dlatego, że Anglicy nie chcą wypuścić władzy ze swych rąk, lecz ponieważ nie może dojść do zgody między hinduskimi ugrupowaniami. Swoją obłudę wieńczy on następnie zdaniem, „że w wielu przeprowadzonych z Gandhim rozmowach nigdy nie słyszał, by Gandhi rozwinął jakieś praktyczne propozycje, kóreby umożliwiły usunąć ostatnią przeszkodę na drodze do pełnej niepodległości".

Kiedy wreszcie lord Halifax wskazuje na to, że „Anglia nie ściąga ani centa haraczu z Indyj, lecz przeciwnie, że n. p. handel bawełniany Lancashire bardzo cierpi wskutek tego, że rząd Indyj obłożył tak wysokim cłem towary bawełniane, i że Anglicy przynieśli Indiom zjednoczenie, które umożliwi w końcu uzyskanie całkowitej państwowej niezawisłości" to trzeba przypuścić, że za ten obrzydliwy cynizm spotka kiedyś Anglię rewanż, Anglię, która wycisnęła Indie jak cytrynę, ujarmiła naród hinduski i przyniosła milionom Hindusów śmierć głodową. Lecz absurdalnie brzmią już słowa tego wiecznego świętoszka Halifaxa, który jest pierwszym i typowym przedstawicielem tych brytyjskich obłudników, z biblią w jednej i z biczem w drugiej ręce, którzy przywódcę nacjonalistów hinduskich za jego dążenia do zjednoczenia wtrącili do więzienia i doprowadzili na skraj śmierci, kiedy powiada on w końcu, „że dopóki Gandhi żyje, miliony Hindusów zachowają respekt przed tym bezinteresownym i świętym człowiekiem".

Jeśli ktoś Indiom niesie zjednoczenie i wolność, to na pewno nie Anglia, lecz sam naród hinduski, który stara się pod kierownictwem swego wodza Subhas Chandry Bose'go wypędzić z Indyj angielskich ciemięzców i osiągnąć przez to istotną wolność oraz zrzucić raz na zawsze jarzmo brytyjskie.

JESZCZE CZAS

VICHY. W związku z przemówieniem francuskiego uczonego George Claude w Marsylii, na aktualne tematy, doszło do owacji na cześć ochotniczego legionu francuskiego, wysłanego na front wschodni. Claude będzie na ten sam temat jeszcze w dziesięciu innych południowo - francuskich miastach przemawiał. W Marsylii powiedział on, że w wypadku udanego lądowania aliantów we Francji, dla każdego Francuza zapanuje głód. Claude powiedział: „Jeszcze czas. Osiągnięto wyniki, które dobrze zapowiadają ponowne postawienie kraju na nogi. Zawdzięczamy je wysiłkom takich mężów, jak Henriot i Darnaud i mężnym francuskim ochotnikom, walczącym na wschodnim froncie".

W klepsydrze piasek przesypuje się z minuty na minutę

Produkcja stali w Sheffield zduszona przez strajk w przemyśle węglowym

BERLIN. „Dziś w klepsydrze przesypuje się piasek z minuty na minutę" — wołał brytyjski minister pracy Bevin do robotników w dokach, gdy przemawiał w Brystolu do przedstawicieli związków zawodowych. Jakie by nie były ich trudności i kwestie sporne, nigdy nie powinni oni myśleć o przedsiębiorcach, lecz o ludziach, którzy usiłować będą szturmować brzegi po tamtej stronie Kanału.

Produkcja zbrojeniowa w zakładach przemysłowych Sheffieldu jest ciężko podważona skutkiem strajku górników, — donosi „Daily Express", — musiano bowiem ograniczyć spożycie węgla przez te zakłady, a przede wszystkim walcowni, o 75 proc. w stosunku do spożycia normalnego. Z tego powodu produkcja stali obniżyła się ni mniej ni więcej jak o trzy czwarte. Ten spadek produkcji ciężko dotknął wszystkie angielskie fabryki zbrojeniowe, przerabiające stal.

Zgodnie z cytowanym przez „Folkets Dagblad" sprawozdaniem brytyjskiego ministerstwa pracy, skutkiem konfliktów powstała w marcu strata w angielskim przemyśle 1.600.000 dni roboczych. Stąd przypada jedynie na kopalnie 1.263.000. W ciągu pierwszych trzech miesięcy 1944 r. stracono 2.109.000 dni roboczych.

Brutalność anglo-amerykańskich samolotów nad morzem Egejskim

BELGRAD. (DNB). Przed wyspą Sinni nad morzem Egejskim zatopiły anglo-amerykańskie samoloty mniejszy parowiec. Lotnicy się jednak tym nie zadowolili, bo zaczęli ostrzeliwać z broni pokładowej pływających albo wiosłujących w łodziach ratunkowych rozbitków. Prawdopodobnie nie dawała im spokoju smutna sława ich kolegów z „Murder Incorporation".

W wileńskim przedszkolu

Dzwonek. Otwierają się drzwi i człowiek zatrzymuje się zdumiony, a co szczególnie znamienne, onieśmielony na samym progu. Tam, wewnątrz gwar wesołych, dziecinnych głosików. Uwaga istotek zogniskowana na najważniejszym problemie chwili: czy kotek (Bodzio z zawiązanymi chustką oczkami) złapie jakąś myszkę, czy nie, a tu na progu obcy, mający przeszłość za sobą, chce przyjrzeć się życiu dzieci. Biedak, cóż on może tu ujrzeć i zrozumieć, co może uczynić, by zrozumieć jak bardzo dzieci cieszą się z kotka i myszki? Prawda, skurczyć twarz do uśmiechu, ale to je nic nie obchodzi, patrzą nań jak na mebel. Intruz. Tchórz. Kłania się niezgrabnie i z pewnością boi się zagrać w „kotka i myszkę".

Przybysz lubo wygląda na tle dziecinnych mebelków jak Guliwer naraz cofa się, boi się, by czegoś nie złamać, o coś nie zawadzić, nie stuknąć i kiedy kierowniczka proponuje usiąść — rumieni się. Na czym usiąść? Tu przy dziecinnym stoliczku. Obcy stoi bezradnie. „Jeśli krzesełko złamie się — myśli — dzieci będą się śmiały". Ale na podłodze również nie wypada siadać. Wreszcie mocno spocony ze wzruszenia — siada. Ono się jednak nie łamie, jest mocne, zaś on, co się mniemał być Powałą z Taczewa, co raz mniejszym się widzi wśród dzieci. Zagląda wszędzie prawie ukradkiem.

Szatnia. Maciupeńkie przedziałki na ubranka i wieszadełka na ręczniki. Nad każdym z nich naklejony znak rozpoznawczy, jak: zajączek, jaskółka, sosenka, groszek i t. d. To pozwala dziecku odrazu orientować się gdzie się znajdują używane przez niego przedmioty. (Czyż nie cudownie byłoby i dla dorosłych wprowadzić te znaki, n. p. osioł, świnia, hiena, wąż? Każdy doskonale znalazby swoje miejsce). Na sali zabaw szafka z robótkami i rysunkami przedszkolaków. Fortepian. W jednym kącie klocki drewniane, w drugim lalki w kołyskach przykryte cudnie, śpią. A tam znów szafka, w której kryją się skarby: i „Ricz-Racz", i „Staraj się do góry" (my dorośli dobrze znamy tę grę), i najprzeróżniejsze „Lotta", a to z rybkami, a to z „Bożymi krówkami", które zdają się frunąć za chwilę, a to z jaskółkami; głębiej zaś owce, krowy, domy, całe gospodarstwa naklejone na klockach i poprzeżynane w tym celu, aby dziecko namozoliło się porządnie zanim ułoży części „gospodarstwa" w całość.

Nagły błysk w oczach przybysza. Coś z dzieciństwa mignęło przed nim i prysło. Pochylił się nad cudeńkami zbyt gwałtownie aż... zaintrygował maleństwa, więc zawstydził się w duchu swego rozrzewnienia i zrobił grymas (uśmiechnął się). A wśród dzieci życie pokrzykuje, siada na ramionach, wzlatuje za trzepocącymi rączkami, siada pośrodku koła i sypie pełne garście śmiechu. Jest ono tu od rana podczas swobodnej zabawy, śniadania, rozmówek, pieśni i wierszy... Właśnie zamiast wierszy wychowawczynie proponują bajki. Bajki, co za radość! Czółka się marszczą, skupiają, główki szukają bajek.

Rozpoczyna Krysia o Kopciuszku. Umie ślicznie opowiadać. Maleństwa zastygły w ciekawości, usteczka nawpół otwarte, wzrok zatrzymał się tam, gdzie był w chwili rozpoczęcia opowiadania i tylko co chwila błogie westchnienie: jaka ta bajka śliczna! (E, bajki! — grymaszą dorośli). Krysia nie tylko ładnie opowiada, ale też i pięknie rysuje, jest nieco starszą od innych. I obcy rysuje. Bogusia patrzy na niego z prostotą i nie przeczuwa nawet, że jest obiektem studiów. Wszak ona jest groszkiem, takim sobie zielonym. Gdyby ona miała chociaż dziesięć lat nie byłaby już groszkiem. Układałaby twarzyczkę, poprawiała włosy i martwiłaby się, „że może źle wyjdzie". (Tak czynią panie i panowie i przytym zawsze jest coś w rysunku nie takie jakby oni chcieli. To nos, to usta).

Wreszcie gimnastyka, zabawa, godzina robótek — i obiad. Dzieciaki stają gęsiego, każde kładzie ręce na ramionka poprzednika i w rytm pieśni, jako śpiewający pociąg idą do obiadu. Czuch, czuch, czuch! Siadają przy stolikach i zabierają się do jedzenia. (Mój Boże, żeby to takie czuch-czuch pociągi były przy wydawaniu masła w „Picnocentrasie"!) A jakie poczucie delikatności. Jeśli n. p. jakiś Gedyminas w zapale opowiadania mówi niezrozumiale po litewsku, Zosia go słucha uważnie, stara się odpowiedzieć, a jeśli jakiegoś słówka i zabaraknie, to zaraz o nie pyta wychowczynię. I nie śmieje się też jeśli Algis powie „ty mnie odkręciła trzy Dievo karvutes (oszukałaś mnie o trzy „Boże krówki").

Pani kierowniczka jest ujmującą uprzejmą i cierpliwą. Odpowiada po kilkanaście razy na zadawane te same pytania z takim wdziękiem, że ciepło się robi na duszy. Lekcja rysunków to prawdziwa uczta duchowa dla dzieci, których marzenia i bajki stapiają się na odpowiednie kolory kredek. Są tu lalki, kopciuszki, Czerwone Kapturki, słoneczko, kwiatki... a u chłopców przeważnie czołgi, samoloty, i żołnierze. Trudno, to przecież chłopaki. Gdy patrzą na odważniki, zaraz zaczynają mówić o samolotach i bombach.

Nie martwią się wcale. One żyją, cieszą się ze wszystkiego i śmieją.

Tylko... niejedno dziecko spoważnieje, albo i zasmuci się, gdy o godz. 16.30 musi opuścić przedszkole.

Z notatnika reportera

Porównując estetyczne, kształtne i trwałe obuwie zrobione w Niemczech (z nowych sztucznych materiałów) z naszym — zrobionym ze skóry w artelach, mimowoli nasuwa się pytanie: „Kto wykonuje pracę w artelach?" — Bo każda „artelowa" para obuwia przynosi wstyd cechowi szewskiemu.

Po prostu wydaje się śmiesznym, że pantofle, czy buty zrobione ze skóry po 3—5 dniach (nawet jeśli nie padał deszcz) — tracą fason, deformują się, gdy tymczasem pantofle zrobione z erzatzu są nawet po dłuższym czasie — eleganckie i niezdefasonowane.

Szkoda tylko skóry i starań mieszkańców (w Apilinkach) dla partaczy.

×

Wiele ludzi pracowało i pracuje przy budowach schronów przeciwlotniczych, dla ogólnego użytku. Cóż kiedy nawet dorośli mieszkańcy miasta (bo dzieci bawią się w wojsko), używają schrony jako ubikacji publicznych. Wybitny brak kultury powinien być ostro i bezwzględnie zwalczany przez ludzi rozumiejących powagę chwili.

OFIARY

Zamiast kwiatów w dniu Imienin p. Heleny Krym dla ociemniałego Komara składają współpracownicy 100 RM.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin Halinki Rodkiewiczowej dla najbiedniejszych polskich dzieci RM. 50 składają Danusia i Stach.

Zamiast życzeń imieninowych w dn. 22 maja, dla biednych polskich dzieci 20 RM. składa H. K.

Zamiast kwiatów w dniu Imienin p. Heleny Łepkowskiej dla polskich biednych dzieci 20 RM. składa L.

Urzędowe zarządzenie

Gebietskommissar'a miasta Wilna o wyjmowaniu okien—dubeltów

§ 1.

We wszystkich domach o podwójnych oknach należy wyjąć wewnętrzne okna i złożyć w bezpiecznym miejscu. Najlepiej przechować w piwnicy.

§ 2.

W wypadkach potłuczenia, nie wprawi się szyb, nawet pojedyńczych, jeśli nie zostanie stwierdzone, że dubelty były w bezpieczeństwie przechowane.

§ 3.

Zarządzenie wchodzi w życie natychmiast i ważne jest aż do odwołania.

Wilno, 19 maja 1944.

Gebietskommissar miasta—Wilna (—) HINGST.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino"—„5 milionów"

Miłe to filmy, gdzie aktorzy zapominają, że są przed obiektywem, gdzie gra naturalna i wypadki frapujące zmuszają widza, by zapomniał o tym, że jest w kinematografie.

Obraz ten, frapujący a śmieszny nazywa się w oryginale „5 milionów szuka spadkobiercy", co bardziej oddaje jego charakter i treść przypuszczalną, niż skrót polski „5 milionów".

Bohaterami komicznej awantury są — ogromny spadek po amerykańskim wuju z jednej strony, Heinz Ruhmann jego prawowity właściciel z drugiej.

Historia wyczarowana na ekranie przez reżyserię Carla Boesego w oparciu o powieść, spełnia swoje zadanie. Myślę, że niewielu wyjdzie z kina widzów zawiedzionych trzeba się bawić — świetny Ruhmann zmusza do tego. Pragnieniem twórców lekko sensacyjnej komedii, były aspiracje li tylko rozrywkowe, kondensacja humoru w szeregu powikłań i zabawnych sytuacji, a wszystkie postulaty chwalebnie osiągnięto. Przyjąwszy jeszcze budującą myśl o nienaruszalności i wierności małżeństwa, komedii przysporzymy wychowawczej niejako etykietki, a całemu filmowi tytułu komedii wartościowej.

Ruhmann — małżonek szczęśliwy i żonę kochający nadewszystko, a zajęty z przypadkowej profesji w firmie „Elektro-luxu" sprzedażą odkurzaczy, klepie wraz z połowicą biedę. Budżet biednych acz wesołych p. p. Pattów ratują występy męża w nocnym lokalu, gdzie Piotr gwiżdże, tańczy i śpiewa. I nagle dobre bogi w osobach ekscentrycznej amerykańskiej pary niebieskich ptaków zsyłają Piotrowi 5.000.000 spadku. Klauzula testamentu zastrzega wszakże podjęcie fortuny tylko wówczas, jeśli spadkobierca wykaże się szczęśliwym pożyciem małżeńskim. Występny grubas i jego partnerka nie widząc wobec miłości Pattów perspektywy zagarnięcia pieniędzy, uwożą Piotra do Ameryki. I tu awantura rozkwita w całej okazałości. Konflikt małżeński, wtargnięcie w orbitę wypadków sobowtóra Piotra — szkockiego kuzyna Patricka, machinacje grubasa, mnożą „qui pro quo" sytuacji i wikłają co raz bardziej nieświadomego Piotra. Historia, której zenitem jest wręczenie klucza do safesu bankowego niewłaściwemu spadkobiercy, kończy się gonitwą po dachach, wpadnięciem bohatera w komin i pocałunkiem na uczernionych twarzach. Wszystkiemu staje się zadość — sprawiedliwości, bowiem grubasem opiekuje się policja, biednym i rozłączonym małżonkom znajdującym się znowu razem, a bogatszym o przygody rozliczne i majątek, tudzież miłości nowoskojarzonej pary — Patrick — Mabel.

Droga, w której spadek znalazł właściciela ma w sobie wszystko bez mała, nawet karkołomne akrobacje Ruhmanna na dachu drapacza chmur, doskonałą muzykę jazzową z doskonałym dyrygentem, dobrą grę i montaż komedii zręczny. Heinz Ruhmann jako Piotr Patt na poziomie swych inteligentnych komedii, gdzie nawet zwykłe „gagi" nabierają sensu, Vera von Langen w roli cichej a miłującej żony trafna i bardzo prawdziwa. Leny Marenbach — pseudo-żona Piotra i nawrócona przestępczyni — na wysokości roli, w ruchu stanowi idealne „pendant" do noszonych przez siebie olśniewających toalet.

Oryginalnością filmu (obraz przedwojenny) jest podwójna rola: Ruhmann mianowicie gra jednocześnie dwe osoby — Piotra i jego brata Patricka. Eksperyment tego rodzaju nakłada trudne obowiązki na reżysera i kierownika kamery a popisem tricku filmowego jest scena końcowa „5 milionów", gdy „2 Ruhmannowie" kłaniają się publiczności.

Muzyka Lothara Brühne doskonała, prezentująca zespoły jazzowe o europejskim poziomie. GUY.

ZE SPORTU

LGSF (WILNO) ZWYCIĘŻA SZARUNAS 2:0 (1:0).

Rozegrane we czwartek wileńskie derby przy rekordowej na dzień powszedni ilości widzów, zakończyły się po emocjonującej grze — zwycięstwem piłkarzy LGSF-u w stosunku 2:0 (1:0). LGSF był drużyną o lepszej technice bardziej wyrównaną i tylko z racji braku strzelców wygrał w tak małym stosunku. Szarunas grał ambitnie i przy szczęściu bramkarza, jak i przy braku rutyny i umiejętności napastników LGSF-u potrafił przez dłuższy czas utrzymać wynik, który do 87 minuty pozostawał pod znakiem zapytania, dopiero ręka Dobrowolskiego (karny strzelony przez Bartaszkę), przesądził wynik ostateczny.

W LGSF-ie silna linia defenzywna, w której prym wodzi Sližius — piłkarz wysokiej klasy, i dobry technicznie atak, który jednak grzeszy notoryczną anemią strzałową, w Szarunasie zasługuje na wyróżnienie znajdujący się w dobrej formie pomocnik Teczyłauskas, który w najbliższej przyszłości może zaawansować do drużyny reprezentacyjnej miasta. Nowy nabytek Szarunasa Wołodka z LGSF (Kowno) bez kondycji.

Sędzia p. Žiunkiawiczius, który miał bardzo trudne zadanie — potrafił utrzymać graczy w ryzach, nie dopuszczając do gry brutalnej, chociaż pod koniec meczu wydanych kilka decyzyj (drobiazgowych co prawda, ale które podniecily laików na widowni) możnaby zakwestionować, jednak w całości zadowolił. (K).

×

W niedzielę wileński Szarunas gra w Kownie z Taurasem, który powinien wyjść zwycięzcą z tego spotkania. W tym samym dniu spotkają się w Szawlach Gubernija z Kovasem, naszym faworytem jest druzyna kowieńska. Najciekawszy jednak mecz będzie pomiędzy Perkunasem, a kowieńskim LGSF-em, będzie to walka o lepsze miejsce w tabeli. Na zwycięzcę typujemy drużynę LGSF-u, która znajduje się obecnie w dobrej formie. (K).

ZAWODY KOSZYKÓWKI.

Dzisiaj w niedzielę dnia 21 maja w ogrodzie po-Bernardyńskim odbędą się o godzinie 12.30 towarzyskie zawody koszykówki pomiędzy Szarunasem a LGSF-em.

We wtorek rozpoczyna się turniej wiosenny, do którego zgłosiło się po kilka drużyn z LGSF-u, ŁFŁS-u i Szarunasa. (K)

Z DNIA

21 Maj	NIEDZIELA Wiktora. Wschód słońca 3.04 Zachód słońca 19.27

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 21.15 DO GODZ. 3.30.

— DYŻURY APTEK. W tygodniu od 22-go do 29-go następujące apteki mają nocne i świąteczne dyżury: Apteka Nr. 7 przy ulicy Zawalnej 41 (tel. 799), Apteka Nr. 8 przy ul. Ostrobramskiej 25 (tel. 1578), Apteka Nr. 14 przy ulicy Witoldowej 22 (tel. 1698), Apteka Nr. 15 przy ul. Wiłkomierskiej 3 (tel. 481), Apteka Nr. 17 przy ulicy Antokolskiej 42 (tel. 469), Apteka Nr. 334 przy ul. Gedymina 33 (tel. 1098), Apteka Nr. 335 przy ul. Sawanoriu 10 (tel. 468) i Apteka Nr. 337 przy ul. Wielkiej 29 (tel. 1357). (K)

ś. † p.

Zdzisław BRUKIER

zginął śmiercią tragiczną dnia 14 maja 1944 r. w wieku lat 20.

Msza Żałobna za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 23 maja (wtorek) o godz. 7 rano w kościele św. Katarzyny, na którą zaprasza Krewnych, Znajomych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego stroskana MATKA.

ś. † p.

Józef Fidelski

emeryt. lekarz Dyrekcji PKP. w Poznaniu po krótkich ciężkich cierpieniach zasnął snem wiecznym dn. 17.V-44.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz po-Bernardyński nastąpiło dn. 19.V o godz. 14. Msza Żałobna odbędzie się w poniedziałek dn. 22 maja o godz. 8 w kościele Serca Jezusowego.

O powyższym zawiadamia **Żona, Syn i Synowa.**

W półrocze od tragicznej śmierci

ś. † p.

Aleksandra Zahorowskiego

za spokój Jego duszy zostanie odprawione Nabożeństwo Żałobne dnia 22 maja 1944 r. o godz. 8-ej rano w kościele OO Franciszkanów.

O czym zawiadamiają życzliwych pamięci Zmarłego **Rodzina i Przyjaciele.**

ś. † p.

Irenka Krupianka

zasnęła w Panu w dniu 19 maja 1944 r. w wieku 2,5 lat. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Moniuszki 30—9 w dniu 21 maja b.r. po południu, o czym zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu RODZICE

W dniu urodzin najdroższego Syna i Brata

ś. † p.

Ks. Dyakona Augustyna Piórko

odbędzie się Nabożeństwo w kościele po-Trynitarskim na Antokolu w czwartek 25 maja o godz. 8 rano oraz w dniu imienin w niedziele 28 maja o godz. 9 rano w kaplicy OO. Redemptorystów na Pośpieszce. O czym zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół **Matka z Rodzeństwem.**

Za spokój duszy

ś. † p.

z Kadziewiczów Ewy Ciunowiczowej

we wtorek 23 maja 1944 roku o godz. 9 w kościele Bernardyńskim odbędzie się Msza Żałobna, na którą zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych WNUKI

W czwartą rocznicę męczeńskiego zgonu

ś. † p.

X. Wacława Rodźko

Proboszcza Trabskiego odprawione zostanie Nabożeństwo Żałobne we wtorek dnia 23 maja b. r. o godz. 8 rano w kościele św. Jakuba, na które zaprasza życzliwych pamięci Zmarłego RODZINA.

W dniu Imienin

ś. † p.

Julji Januszewskiej

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Wszystkich Świętych w dniu 22 maja o godz. 9 rano. O czym zawiadamiaja Krewnych i Znajomych pogrążeni w smutku **Brat, Siostra, Bratowa i Bratanek.**

Za spokój duszy

ś. † p.

Jana Paszkiewicza

zostanie odprawiona Msza Św. Żałobna w poniedziałek dn. 22.V b. r. o godz. 10 rano w kościele św. Stefana.

O czym zawiadamiają **Żona, Syn i Siostra.**

W drugą rocznicę śmierci

ś. † p.

JÓZEFA TUBISA

b. pracownika P. K. P.

Odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Św. Stefana, dnia 23 maja (we wtorek) o godz. 9 rano, na które zapraszają krewnych i znajomych **Żona, syn, córka, zięć i wnuki.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. † p.

Jana Paszkiewicza

serdeczne podziękowanie składa **Żona, Syn i Siostra.**

W trzydziesty dzień od zgonu

ś. † p.

Michała Skoczyka

odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Wszystkich Swiętych we wtorek dnia 23 b. m. o godz. 10. O czym zawiadamiają Krewnych i życzliwych pamięci Zmarłego **Żona, Syn, Córki i Wnuki.**

W Dniu Imienin

ś. † p.

HELENY ZBYSZEWSKIEJ

b. studentki U.S.B.

d. 22 maja r.b. odbędzie się nabożeństwo żałobne w kośc. Św. Rafała o godz. 7.30 rano, na które zapraszają życzliwych Pamięci Zmarłej pogrążone w głębokim smutku **Matka i Babcia.**

W rocznicę śmierci

ś. † p.

Mikołaja Dieszkina

odbędzie się dnia 21. V. 1944 r. Panichida w cerkwi na Zwierzyńcu o godz. 12-ej.

O czym powiadamia **Żona**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim Znajomym i Przyjaciołom, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. † p.

Zenonowi Milewskiemu

w szczególności zaś Wielebnemu Proboszczowi parafii św. Jakóba ks. Zdanowiczowi oraz Koleżankom i Kolegom zmarłego z Vilniaus Odlų ir Avalynes Fabryki, p. Kierownikowi i całemu personelowi apteki Nr. 334, jak również koleżance p. Montwiłł za okazaną pomoc materialną serdeczne „Bóg zapłać" składają **Córki i Siostry**

KINA

„HELIOS" I
„HELIOS" II
„OSZUSTKA"

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„PIĘĆ MILIONÓW"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„ZAKOCHANA PRZYGODA"
Od poniedziałku: „Zamaskowana miłość".

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 18-78
„WIEDEŃSKA KREW"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„KONA—TERRY"
Od poniedziałku: „Wszystko dla Glorii".

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„SOPHIENLUND"
Od poniedziałku: „...prawa z Styxem".

UWAGA! W dniach 22 i 23 Kino „MUZA" daje trzy spektakle: o godz. 13.00, 15.00, 17.00.

TEATR — REWIA
Nowogródzka 8 (w lokalu kina „Muza")
Ostatnie dni Programu!
Wielka wiosenna rewia
„W maju, jak w raju!"
przy udziale całego zespołu teatru „ALI - BABA".
Balet, Humor, Śpiew, Atrakcje!
UWAGA! Początek przedstawień:
w sobotę 2 PRZEDSTAWIENIA: o godz. 15.30 i 17.30,
w niedzielę 3 PRZEDSTAWIENIA: o godz. 14-ej, 15.30 i 17.30.
CENY ZNIŻONE.
Przedsprzedaż biletów: Wileńska 16 i Wielka 32.
W poniedziałek teatr nieczynny.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Dypl. Inż. W. MATUZEWICZ
w Wilnie Jagiellońska 7 m. 3.
NATYCHMIAST PRZYJMIE:
betoniarzy, stolarzy i robotników na roboty rządowe budowlane w WILNIE.
Roboty są prowadzone na NA AKORD.
Obiad będzie wydawany na miejscu.
Zgłoszenia codziennie od godziny 8.00 do 16.00.

UWAGA! UWAGA!
Kto chce wygrać,
kupuje **losy Loterji Samopomocy** tylko u **najszczęśliwszego** kolportera losów
Antoniego Pietkiewicza.
Losy są do nabycia:
ul. Didžioji (Wielka) 11 w sklepie „Laimė"
ul. Gedymina (Mickiewicza) 44 w sklepie „Talka".
KTO KUPI, TEN NIE POŻAŁUJE!

Wózki dziecinne
reperuję, maluję, daję nowe kółka i inne części.
Kupię stare wózki, ceratę, celuloid, **wąż gumowy** i inne materiały.
Pracownia wózków dziecinnych Trocka 16.

W dniu 20 maja otwarto
ANTYKWARIAT
przy ulicy Gedimino Nr. 11-a (d. Mickiewicza).
Sprzedajemy i kupujemy wyroby srebrne, kryształy, porcelanę, szkło, dywany.

Teatr Miejski
(d. Pohulanka)
W niedzielę dnia 28. V. 1944 r. o godzinie 12.15 w poł.
Recital Marty Mirskiej
z udziałem Henryka Sokolińskiego.
Przy fortepianie St. Dzięgielewski i W. Szczepański.
Przedsprzedaż biletów: Wileńska 28 „Mała Kawiarnia" oraz w kasie teatru.

TEATR „VAIDILA"
(przy ul. Końskiej)
w poniedziałek dn. 29 maja r. b. o godz. 12 w poł. odbędzie się:
PORANEK ARTYSTYCZNY MIECZYSŁAWA DOWMUNTA.
Humor — Operetki — Śmiech!
„PRÓBA MIŁOŚCI".
„PIEŚNI TYROLU"
z udziałem: M. Dowmuntowej, J. Nikielówny, H. Ciszkówny, M. Dowmunta, M. Jarcy, St. Brusikiewicza.
Przy fortepianie J. Białoskórski.
Bilety wcześniej nabywać można w sklepie - sodowiarni, ul. Wileńska 34, a w dzień przedstawienia w kasie teatru.

W poniedziałek 22 maja o godz. 17
W TEATRZE MIEJSKIM
odbędzie się wieczór baletowy absolwentek studia
Danuty Nasvytytė, L. Grigalunaite i Valeišaite.
W programie: Schuman, Scarlatti, Chopin, Liszt i inni.
Bilety do nabycia w kasie Teatru od 10—12 i 15—17.

Firma A. Kondratowicz
Vilniaus (Wileńska) 7 i Sodų (Sadowa) 7
Powiadamia Sz. Klientów, iż z okazji zbliżających się Zielonych Świątek mogą się zaopatrzyć w
najpiękniejsze płyty patefonowe
w wielkim wyborze.

Przedsiębiorstwo Ludawlaże
Franz Hoffmann
Wilno, Deutschestr. 33—4
unieważnia zaświadczenia pracy wydane przed 15 maja b. roku.

POTRZEBNA sekretarka(rz) — tłómaczka(cz), dobrze znająca(y) niemiecki, litewski i polski języki w mowie i na piśmie. Pisanie na maszynie obowiązkowe. Wynagrodzenie dobre. Oferty i omówienie warunków pracy w godzinach służbowych. Bezirksvereinigung Steine und Erden im Generalbezirk Litauen, Aussenstelle Wilna. Wilno, Uosto g. (ul. Portowa) 28—4.

U W A G A!
Zawiadamiam nasze Sz. P. Klientki, że salon damski
fir. „MADAME"
Gedymina 37
z całym personelem
przenoszę na ul. Gedymina 35. Otwarcie nastąpi 23. V. 1944 r.
Wacław.

Fryzjera (rkę) damską
przyjmę natychmiast. Warunki bardzo dobre. Zawalna 14—7.

KUPCY Okręgu Wileńskiego mogą zaopatrywać się w towary w Gro-Ha-Ko w Wilnie, Wallstr. (Zawalna) 24, tel. 3375, 3376.

Recital śpiewaczy Jerzego Tyczyńskiego
bas-baryton
W niedzielę, 28. V 1944 r. o g. 12-ej **Teatr „Vaidila"** Arkliu 1 (daw. Końska)
W programie: Wagner, Schumann, Leoncavallo, Tosti, Diaz, Czajkowski, Gałkowski, Kačanauskas, Karłowicz, Kalinnikow, Taskin i inni.
Akompaniament: Józef Katin.
Przedsprzedaż biletów: ul. Zamkowa 3, sklep Filatelia oraz w kasie teatru.

W dniu Imienin Halinek
Brejwówny i Kuklińskiej
najserdeczniejsze życzenia składają
Koledzy.

POTRZEBNE dziewczęta — robotnice do pracy.
Zgłaszać się do firmy „ARBOR", Vokiečiu (Niemiecka) 1.

Zęby sztuczne
wykonuję i reperuję oraz kapuję używane. Skapo (Skopówka) 9—11. Godz. 10—15.

Różne

BRODAWKI (zaognione wrodzone szpecące) usuwam bez bólu od 7 rano do 7 wiecz. Gedimina (d. Mickiewicza) 39—4.

BYŁY pracownik cukierni Sztralla wykonuje solidnie wszelkie zamówienia z powierzonych materiałów. Ludwisarska 9—9. (5244)

„BAWEŁNĘ" zamienię na opał albo kupię bawełnę w ilości 2 kg. Zgłaszać się: Vladyslavova Walas. Aukštosvario pošt. Trakų apsk. dla A. Z. 5230

CEBULI rozsada. Dowiedzieć się: Sklep nasion na Zygmuntowskiej. 5285

CHŁOPCZYK w szarem ubranku i granatowej bluzce proszony jest o zwrot zegarka damskiego, który znalazł w niedzielę przed południem na Zakretowej. Otrzyma wynagrodzenie. Adres: Zakretowa 7—8. 5151

DNIA 15. 5. wyszedł z domu i nie wrócił Rosiński Karol, lat 17, ubrany w jasny kurzowiec, uczniowskie spodnie i czapkę, szczupły, blondyn, oczy niebieskie. Ktoby coś o nim wiedział proszony jest o zawiadomienie rodziny pod adresem: Wallstrasse (Zawalna) 32—1.

DĘBOWY komplet stołowy: kredens, stół okrągły, 10 krzeseł, bibliotecz kę, staroświeckie alisandrowe meble salonowe, otomanę, 2 nowoczesne żyrandole, nowoczesny zegar bijący „Kienzle", mi się dużą zamienię na opał, obuwie i ubranie męskie. Vytauto (Witoldowa róg Litewskiej) 16/2 m. 1. (5188)

DWA łóżka żelazne na siatce oraz łóżeczko dziecinne drewniane zamienię na opał. Warszawos 3—5 (Warszawski zauł.). 5299

DAMSKI materiał, żywy kolor mieszany lub granat w szafir, zamienię na opał, ewentualnie na futro damskie foki lub inne, różnicę dopłacę. Zakład krawiecki Mostowa 21—1. 5313

FIRANKI na duże okno, rakietę tenisową z piłkami, kajak, gry dla dzieci i wazoniki do kwiatów zamienię na opał. Popowska 22—5. Kupię damski komplet bielizny fildekosowy. 5214

GŁĘBOKI wózek firmowy (limuzynkę) w dobrym stanie zamienię na opał. M. Pohulanka 2—9. 5346

KOZĘ ze świeżym mlekiem, zamienię na opał. Dowiedzieć się: Uniwersytecka 2 (sodowiarnia).

KOZĘ zamienię na opał. Lipówka 17—46. 5268

KREDENS, tapczan, szafę i różne drobiazki gospodarstwa domowego zamienię na opał. Tatarių (Tatarska) 1—16. Oglądać od 9 do 17. 5327

KAJAK wymienię na opał. Spindulio 6—1 (d. Promień k. Obozowej).

KREDENS dębowy nieduży w dobrym stanie, stół owalny, 6 krzeseł krytych gobeliną prawie nowe i wagi 15 kilowe wymienię na pantofle damskie nr. 37 lub na opał. Kalwaryjska 109—2. (5303)

KTO ma swoje dzieci lub kogoś z rodzeństwa w Niemczech w mieście Branszwajgu, proszę podać swój adres do redakcji „Gońca" pod „Ojciec". 5233

KREDENS nowoczesny, 2 łóżka z nowymi materacami, tapczan, kilim duży nowy zupełnie i wiele drobiazgów wymienię na opał. Išganytojo (d. Miłosierna) 6—7. Oglądać od 9—17-ej.

LUSTRO fryzjerskie i umywalkę do mycia głowy za mienię na opał. Mostowa 9—11 (5220)

LUSTRO w ramie 1,25x0,75, gąsiory z białego szkła 7 i 5 ltr. oraz skrzynię 1x0,70x0,65 mtr. zamienię na opał. Pušų (d. Sosnowa) 17—4. 5317

ŁÓŻKA dziecinne niklowe na siatce na lat 10, oraz drewniane mniejsze i huśtawkę zamienię na opał. Šiaulių (d. Nowa-Aleja) 3—6. (5230)

MATERIAŁ na damski płaszcz zamienię na opał. Rudniku (d. Rudnicka) 3—8. 5311

OPAŁ zamienię na kajak 2-wu osobowy, ewentualnie kupię takowy. Zgłaszać się: Dabro (Skainas) 1—3. Od godz. 17-ej 5231

Chcesz być szoferem?



Zapisuj się do Autotransportu Legion Speer w Wilnie, Arbeitsamt, Gedimino 27. Przyjmują się mężczyźni w wieku 18 do 40 lat. Warunki najlepsze.

PŁASZCZ biały wełniany, pantofle damskie brązowe Nr 36, torebkę czerwoną wenecką, suknię letnią, komplet noży i widelców nierdzewnych zamienię na aparat fotograficzny „Leica" lub na opał. Witoldowa 5—1 (Zwierzyniec). 5282

PIANINO krzyżowe zamienię na futro damskie. Žvirbliu (Wróbla) 9—16. 5326

PODANIA w sprawach rozwodowych, sądowych i innych. Tłómaczenia Biuro HPB Odminių (Garbarska) 1—26, róg Gedimino (Mickiewicza), front, I piętro.

PODANIA po litewsku, niemiecku do wszystkich urzędów, sądów, wypełnianie blankietów wykonywuje biuro podań. Aušros Vartų (Ostrobramska) 22 (dom obok mostu). (3656)

POSZUKUJĘ wspólniczki z małym kapitałem lub wstąpię do spółki Sawicz 9—3. Tamże zamienię na opał: rower, harmonię 2 rzędową warszawską, kredens i szafę. Do 10 rano i od 18. (5324)

PATEFON walizkowy wymienię na opał. Raugyklos (Kwaszelnia) 19—2 od 8—10 rano i od 17—19 wiecz. (5297)

PIERŚCIONEK damski (sygnet) zamienię na spacerówkę firmową. Paupio (Popławska) 31—12.

POSZUKUJĘ wspólnika do uruchomienia wytwórni sago (z krochmalu). Labdarių (Dobroczynny) 6—6. 5259

ROWER męski w dobrym stanie za mienię na garnitur. Kalwaryjska 30—2. (5291)

ROWER damski za mienię na opał. Bistričos (d. Bystrzycka) 17 (5339)

STERELIZATOR nowy rozm. 48X25, transformator endoskop i aparaty fotograf. „Zeis — Ikon" 6X9 oraz „Kodak" 4½X6 za mienię na damską garderobę. Zgłoszenia na Mielagenų (b. Mohylewska) nr. 6 m. 2 róg Święciańskiej.

SERWIS porcelanowy f. „Cmielów" do białej kawy na 12 osób, oraz pantofle damskie nr. 36 czarne giemzowe albo brązowe zamszowe za mienię na opał. Bonifraterska 8 m. 6a. (5347)

SPACERÓWKA w dobrym stanie (mocna, estetyczna), tualeta mahoniowa, szlafrok jedwabny, oraz wielka ilustrowana encyklopedia „Gutenberga" — 20 tomów zamienię na opał. Wilno, Išganytojo (Miłosierna) 4—15 (obok szpitala Sawicz). (5202)

SPACERÓWKĘ w dobrym stanie za mienię na opał. Užupio (Zarzecze) 3—2. (5301)

UNIEWAŻNIAM tymczasowy dowód osobisty nr. 16296, wydany w VI komisariacie na nazwisko Krukowska Zofia. (5294)

WÓZEK dziecinny głęboki w dobrym stanie zamienię na opał. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „444"

WÓZEK głęboki nowoczesny zamienię na spacerówkę lub na opał. Kriviu (Krzywa) 3 m. 1. Zwierzyniec.

WEŁNĘ zieloną na suknię, torebkę sportową czarną (boks) średni rozmiar, wełnę szarą (nici) na sweter oraz pantofle srebrne Nr. 37, zamienię na opał. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" pod „333".

WÓZEK nowoczesny głęboki w dobrym stanie zamienię na opał. Fino 10/21—4. 5241

ZEGAREK męski, ręczny firmy „Cyma" nowoczesny, pantofle damskie nr. 37 przedwojenne z czarnej jaszczurki, eleganckie oraz jesionkę męską czarną — zamienię na opał. Basanavičius 25—3.

ZEGAREK damski metalowy mały „Tissot" zgubiono w niedzielę przedpołudniem na Zakretowej. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za nagrodą. Zakretowa 7—8. 5151

ZDROWEGO i ładnego chłopczyka z rodziny polskiej najchętniej sierotę niechrzczonego nie mającego ukończonych lat 4 wezmę za swego. Odpowiedź kierować do Adm. Gońca pod „Zdrowe dziecko". (5349)

ZGINĘŁO dziecko Witold Lapienis, lat 5, ubrany w ubranko białe w czarne paski, chałacik szary w niebieskie kropki, buciki czarne, szare skarpetki. Rysopis: twarzyczka okrągła, oczy ciemne, nos dość długi, włosy jasne. Ktoby coś o nim wiedział proszony jest o powiadomienie Szklana 6—15. Lapienis Piotr, za wynagrodzeniem.

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany w gm. Rudomino na nazwisko Żaworonek Adam unieważnia się. (5345)

ZGUBIONY dn. 16 V. b. r. Personalausweis na nazw. Ona Šalenė, zam. Šopeno 1—30 znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem. (5242)

ZGUBIONO okulary słoneczne koło bramki domu nr. 27 przy ul. Treniotos (Starej). Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Sosnowa 12—4. (5290)

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez gm. Mejszagoła na nazwisko Pietkiewicz Franciszek unieważnia się. (5352)

ZGUBIONO dnia 16.5. 44 r. na ulicy Žitolos (Stefańskie Przedmieście) damską granatową rękawiczkę. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem na ul. Naugarduko (Nowogródzka) 127—1.

ZGUBIONY Personalausweis nr. 6215/415, na nazw. Juchnievičius Pranciškas, zam. Vokečių 19 — 5 unieważnia się. (5320)

ZGUBIONY dowód osobisty, wydany przez gminę Landwarów na nazwisko Jasutewicz Maria unieważnia się. (5306)

ZAMIENIĘ na opał płaszcz letni koloru marengo na większy rozmiar w dobrym stanie. Sawicz 14 m. 9. (5302)

ZAMIENIĘ 2 trema, linoleum, stolik do kart, biurko, taborety, drabinę, samowar, kilim, szafkę kuch. i książki na opał. Gedimino 4—12 od 8—4 i 6—8. Beinarowitsch. (5265)

ZAMIENIĘ szafę 3-drzwiową nowoczesną, jesionową na opał. Zamkowa 12—10. (5292)

ZAMIENIĘ na opał wzorzystą żorżetową piękną suknię, bor-maszynę dentystyczną, krzesło do piana. Nowy fartuch lekarski na letnią sukienkę. Świętojańska 11 m. 7. (5323)

ZAMIENIĘ na opał wózek dziecinny firm. (spacerówka) oraz walizkę z dykty. Kiernaves (Świetlana) 10—2. (5343)

ZAMIENIĘ świnkę 6 mies. na kozę dojną najchętniej łebatą. Gedimino 60—10a. (5312)

ZAMIENIĘ na opał nową kołdrę, patefon z płytami i 2-wie firanki. Algirdo 34—3 (b. ul. Piłsudskiego). 5271

ZAMIENIAM bordo - jedwabną suknię na dobry pierścionek z kamieniem. Męską jesionkę na aparat fotograficzny maszynę do pisania lub lornetkę Dowiedzieć się ul. Dominikańska 9—1 Przewidziana ewentualna dopłata.

ŻYLAKI (wrzody goleni) usuwam — od 7 rano do 11 i od 3pp do 7 pp Gedymina (d. Mickiewicza) 39—4.

5-o MIESIĘCZNY szczeniak Cocer-Spaniel do zamiany, tamże kupię łańcuchy do nawiązywania konf. Traidenio (Zwierzyniec) 24—1.

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ książkę „Ludzie z wosku" Szerburg - Zarembiny. Zamkowa 22 (sklep zabawek). Od godz. 7 do 16.

KUPIĘ aceton lub inny rozpuszczalnik zastępujący aceton. Čiurlionio 32a/6 m. 1 w końcu zaułka. (5335)

KUPIĘ książki: 1. Grottgera — przez B. Antoniewicza w 1 tom. 2. I. Kossaka — przez Witkiewicza w 1 tom. 3. Krynicki — Historia kościelna w 2 tom. 4. Dr. Hirszer — Niedzielne ewangelie roku kościelnego — 1 tom. (tłum. ks Sypniewskiego). 5 T. Korzona — Historia Średniowieczna — 1 tom., Historia Nowożytna — tom 2-gi, Historia Nowoczesna (od r. 1793). Tel. Nr. 24 — Velbutas — od 8—16 g. lub Kantinų 4—7 (Beliny). 5235

KUPIĘ paliki dla pomidorów w ilości do 6.000 sztuk. Oferty do Adm. pod „Paliki" lub tel. 17—04 do godz. 11 rano. 5268

KUPIĘ 2—3 miekkie fotele, średni stół i 6 krzeseł wiedeńskich. Owalne lustro szlifowanego szkła, kasę ogniotrwałą niedużą. Oferty na poszczególne przedmioty lub całość uprasza się składać do Adm. Gońca sub „Meble". (5321)

KUPIĘ nowoczesne fotele klubowe w dobrym stanie ewent. ładny gabinet klubowy. Oferty do Admin. Gońca pod „Kluby".

KUPIĘ marynarkę w dobrym stanie oprócz czarnego i granatowego koloru. Zgłaszać się Lvovo (Lwowska) 7—8. (5340)

KUPIĘ materiał na letnią suknię lub suknię w kolorze jasnym. Adres: Žalgirio (d. Chełmska) 6h — 6.

KUPIĘ kurzowiec męski, na wzrost wysoki. Śniadeckich 3—7. 5260

KUPIĘ eleganckie pantofle nr. 35 na wysokim obcasie, nowe lub mało używane. Mogą być na korkach Zgłoszenia: Kalinių (d. Więzienna) nr. 2. Sklep „Ruty".

KUPIĘ wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie i siatkową kapę ze spodem na dwa łóżka. Vytenio (d. Archanielska) 5—6.

KUPIĘ sukienkę letnią lub wełnianą w dobrym gatunku. Uniwersytecka 2—3. (5203)

KUPIĘ damski zegarek oraz rower damski i dziecinny. Uniwersytecka 2—13. (5293)

KUPIĘ czarny materiał, na płaszcz damski pierwszorzędny gatunek, lub wymienię na damską jesionkę koloru marengo prawie nową z ewentualną dopłatą. Ul. Słomianka 13/2—9 (boczna Kalwaryjskiej). (5322)

MONETY stare, srebro i miedź w szczególności rosyjskie kupujemy. Radvilaite (d. Królewska) 1.

NATYCHMIAST kupię motocykl 350 c. c., ewentualnie 500 c. c. Firma B. S. A. lub inna. Zgłoszenia do Ad. Gońca pod „Motocykl". (5250)

OGÓLNA wyprzedaż mieszkania z powodu wyjazdu. Pavasario (Wiosenna) 7 m. 2. (5300)

SĄ DO NABYCIA polskie płyty patefonowe z albumem, w dobrym stanie. Onos Vitautienė (Jasna) 4—2.

Praca

DO podmiejskiej miejscowości potrzebna osoba do dwojga dzieci Zgłoszenia Wielka 29 m. 2 tylko niedziela od 1—4. (5257)

NATYCHMIAST potrzebny chłopiec-praktykant do sklepu w wieku 14—15 lat z dobrymi poleceniami. Zgłaszać się Didžioji (d. Wielka) 9. Sklep rowerów Li-Mi-Pa. 5263

POTRZEBNA młoda osoba do dziecka na wieś, blisko Wilna. Warunki dobre. Zgłoszenie: Kasztanowa 7—1a.

POTRZEBNI chłopcy i dziewczęta oraz starsi, wolni od rejestracji do pracy w obijalni, szlifierni, w maszynowni. Wytwórnia drewniaków. Vilniaus (Wileńska) 17/19—6.

POTRZEBNA pracownica domowa, warunki do omówienia na miejscu. Zgłaszać się ul. Garbarska 16—4.

POTRZEBNY natychmiast zdolny kamasznik. Warunki do umowy. Basanavičius (d. W. Pohulanka) 33 m. 7. (5228)

POTRZEBNA pani do zaopiekowania się domem, wiek średni (lat ok 30), kulturalna, dobrych zasad, samotna. Może być chwilowo zatrudniona. Łaskawe zgłoszenia z podaniem danych o sobie proszę przesłać do Adm. Gońca pod: „Pomoc". (5305)

PASTUCH-KA potrzebni do paszenia krowy od lat 13 do 60. Latako (Łotoczek) 1 m. 24.

W PAŃSTWOWYM maj. Zameczek 4 km. od Wilna od zaraz potrzebny oborowy z rodziną zdolną do pracy oraz ogrodnik. Zgłaszać się do zarządzającego maj. Zameczek. (5233)

Lokale

DLA chwilowo przyjeżdżających ze wsi wynajmę pokój i stajnię. Montwiłłowska 5 m. 2. (5318)

KTO wskaże lub wyda 3-4 pok. z kuchnią mieszkanie z wszystkimi wygodami na Zwierzyńcu, zapłacę 1.000 RM. Oferty do „Gońca" pod „C. M.". 5264

Nauka i wychowanie

JĘZYKÓW obcych uczy Dr M Szwejkowska Tatarenstrasse 5—1

LEKCJE pisania na maszynie. Jogailos 10—1 tel. 5-5 3395

NIEMIECKIEGO nauczysz się gruntownie, szybko i tanio w biurze „Lingua" Vilniaus (Wileńska) 4—15.

UDZIELAM lekcji języka francuskiego, konwersacja. Poprawiam wymowę. Wyższe studia w Paryżu. Užupio (Zarzecze) 16—17.

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8—16 i 18—19.

Dr. O. Ablamowiczowa
choroby kobiece i akuszeria. Przyjmuje od g. 9—12 i od g. 15—17 w Kasztonų (Kasztanowa) 7—7.

Doktór AMPLIJ BUDNIKOW
Spec. choroby skórne i weneryczne. Adres: Nowa-Wilejka. ul. Kun. Lajausko (d. Reymonta) nr. 6. Czas przyjęć 12—2, 4—6.

Dr. med. LEON BUTKIEWICZ
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła Ordynuje od godz 1 do 3 po poł. Wilno, Jogailos (Jagiellońska) 7—9

Dr. FUNDOWICZ STEFAN
Choroby nerwowe i wewnętrzne. Sv Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od g. 14 do 18

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT
Spec.: weneryczne i skórne choroby Przyjmuje w godz. 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. T. KUNICKI
Choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszer.) Przyjmuje od godz. 8—10 i 1—5. Vilniaus (Wileńska) 6—8

Dr. H. MAŁOFIEJEWA
choroby kobiece i akuszeria. Uosto (Portowa) 3 m. 4 Godz. przyjęć: od 15—17.

Dr. HALINA MURAWSKA
Choroby kobiece i położnictwo. Przyjmuje chorych kasowych i prywatnych codziennie od 11—1 i od 17—19 Domininkonų (Dominikańska) 11 m. 1

Dr. Med. GUSTAW MARKIEWICZ
Choroby skórne, weneryczne. Gedimino (d. Mickiewicza) 1—14. Tel. 997 od godz. 8—13 i od 15—19.

Dr. Med. W. MORAWSKI
b st. asystent kliniki U. S. B. choroby skóry, weneryczne, płciowe Przyjmuje kasowych i prywatnych Šv. Mykolo (Św. Michalski) 6 m 1 Od g 9—13 i 16—18.

Gabinet Rentgenowski Dr. G. NIELUBSZYC
Pylimo (Zawalna) 22 — 3. Przyjmuje od g. 7—30—9 i 2—4

Dr. ORŁOWSKI ROMUALD
choroby przewodu pokarmowego i serca od 7 do 10 rano i od 3 pp. do 7 pp Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4 tel. 32-29.

Dr Med JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Choroby skórne, weneryczne, kobiece Przyjmuje od g 11 — 13 i 15 — 17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6

Dr. med Wiktor PIESKOW
choroby nerwowe i wewnętrzne. Uosto (Portowa) 3—2. Ordynuje od 11—12½ i od 15½ — 16½ (oprócz niedziel i świąt).

Dr PIWECKI ALEKSANDER
Choroby wewnętrzne Pilies (Zamkowa) 12 — 6 Poniedziałki, środy, piątki od 12—15, wtorki, czwartki, soboty. od 14—18.

Dr RUTKOWSKI ALEKSANDER
b Starszy Asystent Kliniki Wewnętrznej i Neurologicznej — Przyjmuje od godz 10 rano do 2 pp i od 6 pp. do 7 pp Wezwania do domu przyjmuja się od 7 rano do 7 wieczór Gedimino (d Mickiewicza) 39—4. tel. 32-29

Dr. K SOKOŁOWSKI
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od g. 8 do 12 i od 5 do 7 wiecz. Vilniaus (d Wileńska) 30 m. 11

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA
Pilies (d Zamkowa) 8 m. 8 Od godziny 9—15

Dr W. WOŁODŹKO
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz 8—12 i 15 — 18 Wal'str. (Zawalna) 22.

Lek.-dentysta Dr. PŁUKAJTĖ-WAJCZAITIENĖ
Pakalnis (Podgórna) nr. 1 m. 11. przyjmuje zarejestrowanych i niezarejestrowanych codziennie od godz. 9 — 13-ej.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA
Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA
przyjmuje, porady i porody w domu. Wilno, ul. Konarskiego 1/2—6

ST. JUREWICZOWA
zastrzyki dożylne, bańki, porody, porady bezpłatne. Sakalų (Sokola) 18—6 Zwierzyniec.

Siostra KULESZANKA St.
Zastrzyki (dożylne) bańki (cięte), zamówienia na dom od 7 r. do 7 w Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m 6

J KORCHOWA
Olandų (d. Holendernia) Nr 4 — 1.

Z. Kondratowiczówna
porody, zastrzyki (dożylne), bańki (cięte) oraz wszystkie zabiegi felczerskie. Varšuvos (d. Warszawska) 4—3.

J. KOZŁOWSKA
Akuszerka z długoletnią praktyką przyjmuje porody wszelkiego rodzaju zastrzyki i zabiegi. V. Rinktinės g-vė (Drewnicka) 4—13.

MARIA LAKNEROWA
przyjmuje od godz. 9 rano do 7 wiecz. Jasinskio (d. Jasińskiego) 7—5

EUGENIA MACIASZEK
b. st położna i siostra oper. Kliniki Położ.-Ginekol. U. S. B., przyjmuje zamówienia do porodów i zabiegów felczerskich. Klaipėdos (Żeligowskiego) 5—42

BRONISŁAWA ROSIŃSKA
Lwowska 57—1

W. ŚMIAŁOWSKA
Pilies (d Zamkowa) 26—6.

WIŁŁOWICZÓWNA HELENA przyjmuje porody, robi zastrzyki (dożylne) stawia bańki cięte i zwykłe, masaże Ostrobramska 2 m 13

ZANKOWICZ OSTRYŃSKA
z długoletnią praktyką Sadowa (Sodų) 13—4

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Ausra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".